

Sygn. akt I ACa 1381/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Bohun (spr.)
Sędziowie:	SSA Franciszek Marcinowski SSO del. Jolanta Solarz
Protokolant:	Katarzyna Stalewska

po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2013 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **J. P. (1)**

przeciwko **B. P.**

o nakazanie złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 5 października 2012 r. sygn. akt I C 848/11

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powoda na rzecz pozwanego 2.700 zł kosztów postępowania apelacyjnego;**

3. **zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego we Wrocławiu na rzecz adwokata A. B. kwotę 2.700 zł wraz z należnym podatkiem od towarów i usług tytułem nieopłaconej pomocy prawnej, udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd I instancji oddalił powództwo J. P. (1) skierowane przeciwko B. P., którym powód domagał się zobowiązania pozwanego do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na jego rzecz udziału 1/2 w prawie własności nieruchomości stanowiącej lokal mieszkalny położony przy ul. (...) w Ś. wraz z prawami łączącymi się z tym lokalem, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Ś. prowadzi księgę wieczystą KW (...), z uwagi na odwołanie darowizny, będące wynikiem rażącej niewdzięczności pozwanego. Nadto wyrokiem tym Sąd nie obciążył powoda kosztami procesu i przyznał od Skarbu Państwa pełnomocnikowi z urzędu zastępującemu powoda w procesie kwotę 4.428 zł.

Rozstrzygnięcie swoje Sąd I instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych.

Powód i jego nie żyjąca już żona J. P. (2) mieli czworo dzieci:

L. R., A. P. (1), Z. P., J. P. (3). Dokonując zabezpieczenia finansowego swoich dzieci przekazali dzieciom: L., J. i Z. książki mieszkalniowe. Syn Z. otrzymał od rodziców ponadto samochód, a dodatkowo rodzice spłacali zaciągnięte przez niego pożyczki.

Małżonkowie, w porozumieniu z pozostałymi dziećmi ustalili, że lokal mieszkalny, w którym zamieszkiwali, tj. ich dom rodzinny położony przy ul. (...) w Ś., przypadnie synowi A.. W związku z tym, że A. P. (1) był zadłużony, postanowiono, że darowizna przedmiotowej nieruchomości nastąpi na rzecz jego małoletniego syna – pozwanego B. P..

W dniu 14 czerwca 2000 r. została zawarta umowa darowizny w formie aktu notarialnego, mocą której powód J. P. (1) wraz z żoną J. P. (2) darowali wnukowi – pozwanemu B. P. – lokal mieszkalny nr (...) położony na I piętrze budynku w Ś. przy ul. (...) wraz z udziałem wynoszącym 1/2 we wspólnych częściach budynku i we własności działki gruntu pod budynkiem, oznaczonej nr geodezyjnym 33 o pow. 0,15555 ha, a A. P. (1), działający w imieniu małoletniego syna darowiznę tę przyjął. W umowie nie zastrzeżono na rzecz powoda i jego małżonki służebności mieszkania.

Zgodnie z ustnymi ustaleniami stron, powód wraz z małżonką miał prawo do śmierci zamieszkiwać samodzielnie w przedmiotowej nieruchomości.

Pozostałe dzieci powoda: J., L., Z., wiedziały o fakcie zawarcia umowy darowizny i ten fakt akceptowały dopóki żyła matka J. P. (3). W rodzinie panowały wówczas poprawne relacje, również stosunki między stronami były dobre.

Po śmierci J. P. (2) (grudzień 2009 r.) stosunki w rodzinie pogorszyły się. Dzieci powoda: J., L., Z. zaczęły wyrażać niezadowolenie z tego powodu, iż darowizna nieruchomości nastąpiła na rzecz wnuka – pozwanego B. P., kwestionując sprawiedliwość takiego podziału majątku przez rodziców. Rościły sobie prawa do nieruchomości lokalowej i gruntu, na którym położony jest budynek, ponadto wyrażały obawy – z uwagi na brak zastrzeżenia na rzecz powoda służebności mieszkania – czy pozwany rzeczywiście będzie powodowi umożliwiał zamieszkiwanie w tej nieruchomości. Dzieci powoda: J., L., Z. stwierdziły przy tym, że syn A. i pozwany nie zapewniają powodowi należytej opieki. Na spotkaniach rodzinnych postanowiono, że powód powinien odwołać darowiznę uczynioną na rzecz pozwanego, na co ten przystał z obawy, że większość dzieci odwróci się od niego.

Od momentu dokonania darowizny, w przedmiotowej nieruchomości zamieszkiwali wyłącznie darczyńcy, a po śmierci J. P. (2) sam powód. Pozwany i jego ojciec nigdy nie utrudniali pozostałym dzieciom powoda, jak również samemu powodowi, korzystania z nieruchomości, w tym z ogrodu oraz przybudówki, w której mieścił się warsztat powoda. Wszystkie dzieci powoda wspierały go, pomagały w miarę swoich możliwości, odwiedzały.

Powód sam ponosi koszty utrzymania nieruchomości. Ma zaległości w płatnościach za wodę i ścieki. Zaległości te zobowiązał się spłacić syn powoda – Z..

Pozwany ponosi koszty ubezpieczenia nieruchomości i ciężary podatkowe. Pozwany lub jego ojciec zwykle kupowali dla powoda opał na zimę, ale w ostatnim okresie węgiel dla powoda kupował syn Z.. Pozwany w miarę możliwości pomagał powodowi, odwiedzał go, przywoził dla niego jedzenie przygotowywane przez swoją matkę.

W październiku 2010 r. pozwany ożenił się. Jeszcze przed ślubem pytał dziadka, czy mógłby wraz ze swoją przyszłą małżonką zamieszkać w darowanej nieruchomości. Pozwany chciał zająć pomieszczenia na poddaszu, umożliwiając powodowi dalsze swobodne zamieszkiwanie w lokalu, co wiązał z generalnym remontem mieszkania obejmującym adaptację poddasza. Proponował powodowi, że przejmie na siebie wszelkie opłaty, spłaci jego długi i zapewni mu opiekę.

Powód początkowo godził się na wspólne zamieszkiwanie z pozwanym i jego przyszłą żoną. Sprzeciwił się jednak wykonaniu generalnego remontu, twierdząc, że nie zniósłby utrudnień związanych z remontem. Wyraził jedynie zgodę na odmalowanie pomieszczeń i odnowienie łazienki. Pod wpływem swoich dzieci J., L. i Z., powód ostatecznie nie wyraził zgody na wprowadzenie się pozwanego i jego przyszłej żony do lokalu.

Pod koniec roku 2010 pozwany ponownie zapytał powoda o możliwość wprowadzenia się przez niego i jego małżonkę do darowanego lokalu. Powód zgodził się, aby pozwany i jego małżonka zajęli jeden z pokoi – pokój po zmarłej żonie J. P. (3). Gdy pozwany przywiózł swoje rzeczy, okazało się, że pokój, który miał zająć wraz z żoną, jest zamknięty na klucz. Powód oświadczył mu wtedy, że zmienił zdanie i nie wyraża zgody na wspólne zamieszkiwanie.

Pozwany chciał przechować część swoich rzeczy w darowanym mieszkaniu – w pokoju po zmarłej J. P. (2) (który w ostatnim czasie jedynie sporadycznie zajmowała podczas odwiedzin przyjaciółki powoda). W tym celu pozwany – bez zgody powoda, jak również bez konsultacji z ojcem – wymienił zamki w drzwiach prowadzących do tego pokoju. Pozwany następnie umieścił w pokoju swoje rzeczy i zamknął drzwi na klucz. Fakt ten zdenerwował powoda, ale na jego żądanie pozwany przekazał mu klucz. Pozwany wymienił również zamek w drzwiach wejściowych do mieszkania – na zamek zamykany od środka bez klucza, gdyż powód często pozostawiał bowiem od wewnątrz klucz w zamku, co uniemożliwiało otworzenie drzwi od zewnątrz. Klucz do zamka pozwany przekazał powodowi.

Powód uszanował wolę dziadka i nie wprowadził się do przedmiotowej nieruchomości. Stosunki między stronami wyraźnie pogorszyły się. Powód nie życzył już sobie odwiedzin pozwanego, nie chciał od niego pomocy.

Pozwany wraz z małżonką zamieszkiwali najpierw u rodziców, potem wynajęli mieszkanie we W.. Następnie, w marcu 2011 r. zakupili dom w K.. Zakup sfinansowali z kredytu, którego zabezpieczeniem stała się hipoteka łączna obciążająca darowaną nieruchomość oraz nieruchomość w K.. Wartość domu w K. odpowiada wysokości kredytu.

Obecnie pozwany nie pracuje zarobkowo, zajmuje się wykańczaniem domu. Korzysta ze wsparcia rodziców. Jego małżonka pracuje zarobkowo.

Pismem z dnia 4 lipca 2011 r. powód złożył pozwanemu oświadczenie o odwołaniu darowizny z uwagi na jego rażącą niewdzięczność i wezwał go do zawarcia przed notariuszem umowy przenoszącej własność. W piśmie z dnia 8 lipca 2011 r. pozwany uznał oświadczenie za bezpodstawne.

Powód był prezesem zarządu (...) we W.. Powód razem z synem Z. P. są współnikami (...) sp. z o.o. we W.. Powodowi przysługują udziały w wysokości 2.500 zł. Spółka jest zadłużona. Powód udzielił pełnomocnictw synowi Z.. Ponadto, powód zobowiązał się spłacić wszystkie obecne i przyszłe długi spółki, której jest prezesem.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd I instancji stanął na stanowisku odwołując się do stanowiska doktryny i orzecznictwa, że w niniejszej sprawie nie sposób było uznać, iż pozwany dopuścił się rażącej niewdzięczności. Takiej niewdzięczności nie dopatrzył się Sąd w samowolnym zajęciu przez pozwanego jednego z pomieszczeń na potrzeby składowania swoich rzeczy i zamknięciu go na klucz. Sąd Okręgowy wskazał, że choć zachowanie pozwanego było niewłaściwe, to jednak należało mieć na uwadze, że było częściowo usprawiedliwione okolicznościami (początkową zgodą powoda na zajęcie pokoju, a następnie jego zamknięciem), nie było uciążliwe dla powoda (pokój był użytkowany sporadycznie), a nadto pozwany udostępnił powodowi klucz do pokoju. Za rażącą niewdzięczność, zdaniem Sądu I instancji, nie można było również uznać wymiany zamków w drzwiach wejściowych, która podyktowana była

m. in. troską o powoda i nie powodowała dla niego niedogodności, gdyż pozwany od razu przekazał powodowi nowe klucze. Również nie uznał Sąd Okręgowy za uzasadnioną podstawę uwzględnienia roszczenia powoda chęci zamieszkania pozwanego w mieszkaniu, co miało sprzeciwiać się ustnym ustaleniom związanym z darowizną, skoro do niego nie doszło z uwagi właśnie na fakt, że pozwany uszanował wolę dziadka, który ostatecznie nie wyraził zgody na zamieszkanie pozwanego, odwołując swoją wcześniejszą zgodę. Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany zamieszkał w wybudowanym przez siebie domu, nie utrudnia zamieszkiwania powodowi, a sam fakt ustanowienia hipoteki łącznej nie może stanowić dostatecznej podstawy do obaw powoda o pozbawieniu go mieszkania, zwłaszcza że obciąża ona również inną nieruchomość pozwanego. Nadto Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że materiał dowodowy wskazywał, że do czasu pogorszenia się stosunków pozwany pomagał dziadkowi, udzielał mu wsparcia, a nawet wyrażał wolę rozszerzenia opieki, co miało się wiązać ze wspólnym zamieszkaniem, do którego nie doszło z uwagi na decyzje powoda. Sąd I instancji wskazał, że co prawda od chwili nasilenia sporu, którego powstania i rozwoju Sąd Okręgowy upatrywał w postępowaniu i ingerencji pozostałych dzieci powoda, pozwany nie udziela pomocy powodowi, ale nie może go to obciążać z uwagi na fakt, że to powód tę pomoc odrzucił jak i zdecydował o zaprzestaniu kontaktów z pozwanym, zaś za zaistnienie konfliktu pozwany winy nie ponosi.

Sąd Okręgowy wskazał, że podstawą poczynionych ustaleń faktycznych uczynił (poza dowodami z dokumentów) zeznania pozwanego B. P. oraz zeznania świadków A. P. (1), J. P. (3), A. P. (2), które jego zdaniem posiadały walor większej wiarygodności niż zeznania powoda J. P. (1) i zeznania świadków J. S., L. R., Z. P., które w ocenie Sądu zasługiwały na prymat wiarygodności jedynie w części. Stanowisko swoje Sąd Okręgowy obszernie uzasadnił.

Z wyrokiem oddalającym powództwo nie zgodził się powód, zaskarżając go w całości. W apelacji zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania – art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów, polegającej na ocenie materiału dowodowego:

- w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego z uwagi na nieuwzględnienie stosunków rodzinnych, łączących powoda z pozwanym, oraz związanego z tym ciężącego na pozwanym szczególnego etycznego i moralnego obowiązku wdzięczności wobec powoda jako darczyńcy;

- w sposób nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego wnioskowania poprzez uznanie, że ocena przez pozwanego jego zachowania względem powoda za błąd po złożeniu przez powoda oświadczenia o odwołaniu darowizny, wyłącza przesłankę w postaci rażącej niewdzięczności pozwanego;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego – art. 898 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że oświadczenie powoda z dnia 4.07.2011 r.

o odwołaniu darowizny dokonanej na rzecz pozwanego B. P. jest bezskuteczne z uwagi na brak rażącej niewdzięczności pozwanego, podczas gdy pozwany B. P., jako obdarowany nie wypełnił ciężącego na nim szczególnego obowiązku wdzięczności, dopuszczając się uchybi wobec darczyńcy, uzasadniających odwołanie darowizny.

W oparciu o powyższe zarzuty powód wniósł o zamianę zaskarżonego wyroku i nakazanie pozwanemu złożenia oświadczenia woli o wskazanej w pozwie treści i zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i o zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie, jako pozbawiona uzasadnionych podstaw. Sąd Apelacyjny podzielił w pełni ustalenia i ocenę dokonaną przez Sąd I instancji i nie znalazł podstaw do zmiany zaskarżonego orzeczenia.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż Sąd Apelacyjny w całości podzielił ustalenia faktyczne dokonane w sprawie przez Sąd Okręgowy, biorąc je za własne i czyniąc je podstawą swojego orzeczenia. Sąd I instancji bowiem, w wyniku prawidłowo przeprowadzonego postępowania dowodowego, ustalił w sposób szczegółowy i dokładny wszystkie istotne dla niniejszej sprawy okoliczności, które znajdowały odzwierciedlenie w całokształcie zaferowanego przez strony materiału dowodowego. Materiał ten zdaniem Sądu Apelacyjnego jest pełny i nie wymagał w żadnej mierze uzupełnienia. Co więcej Sąd Okręgowy w sposób wszechstronny i szczegółowy wskazał, jakie dowody uczynił podstawą swoich ustaleń i rozstrzygnięcia, oraz w sposób spójny i logiczny wskazał przyczyny takiej oceny materiału dowodowego. Jednocześnie na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego i zgromadzonych dowodów, Sąd Okręgowy wywiódł trafne wnioski, znajdujące swoje uzasadnienie w powołanych przepisach prawa.

Mając na uwadze, że choć w istocie zarzuty naruszenia swobodnej oceny materiału dowodowego oraz zarzut naruszenia prawa materialnego były ze sobą ściśle związane (o czym świadczyła zwłaszcza jedna wspólna argumentacja),

w pierwszym jednak rzędzie rozważenia wymagały zarzuty przekroczenia zasady swobodnej oceny materiału dowodowego (art. 233 § 1 k.p.c.), albowiem ocena prawidłowości zastosowanych przepisów prawa materialnego może zostać dokonana jedynie po uprzednim stwierdzeniu, że ustalenia faktyczne, stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku, zostały poczynione zgodnie z obowiązującą procedurą.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zarzuty formułowane przez skarżącego w tej mierze okazały się bezzasadne w stopniu oczywistym. Podkreślenia wymaga, że Sąd Okręgowy dokonał wnikliwej i wszechstronnej oceny całego zgromadzonego

w sprawie materiału dowodowego, wskazując w sposób wyczerpujący okoliczności które prowadziły do takiej a nie innej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Przytoczona przez Sąd argumentacja jednoznacznie wskazuje, jakie podstawy

i dlaczego właśnie one legły u podstaw oceny poszczególnych przeprowadzonych

w sprawie dowodów, co pozwalało na odtworzenie procesu motywacyjnego

Sądu I instancji i podania zaskarżonego orzeczenia kontroli instancyjnej. Trafnie zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy, odwołując się do wszystkich ujawnionych okoliczności, rozważył wiarygodność wersji prezentowanych przez poszczególnych świadków, uznając za wiarygodną w stopniu wyższym, w kontekście całości zgromadzonego materiału dowodowego, poddanego swobodnej ocenie zgodnie z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego, wersję wskazaną przez pozwanego (oceniając zeznania którego Sąd Okręgowy słusznie wyeksponował spontaniczność i szczerść, w szczególności brak zatajania okoliczności, które mogły zostać poczytane dla pozwanego jako niekorzystne)

i świadków ją potwierdzających. Brak podstaw do zakwestionowania stanowiska Sądu I instancji, który nie uznał za wiarygodne twierdzeń powoda o rzekomych rażącej niewdzięczności pozwanego w stosunku do niego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, materiał dowodowy pokazał w sposób jednoznaczny, że na twierdzenia powoda, co nie mogło mieć znaczenia dla ich oceny (poza wyeksponowanym przez Sąd Okręgowy swoistym ujawnianiem wyjątkowo ciężkich zarzutów wobec pozwanego dopiero na rozprawie, co wskazywało na dopasowanie wersji zdarzeń dla celów procesowych) w znacznym stopniu rzutowało bezsporny i przyznany przez samych świadków fakt wywierania swoistej presji na powoda przez część jego dzieci (J. S., L. R., Z. P.), niezadowolonych z dokonanego podziału majątku rodziców. Bezsporne było również, w świetle zeznań samych wymienionych świadków (przyznali oni między innymi, że to de facto oni podjęli decyzję o odwołaniu przez powoda darowizny, a nawet sporządzili powodowi tekst oświadczenia), że to właśnie oni a nie powód, byli głównym motorem podjęcia działań prawnych powoda przeciwko pozwanemu.

W kontekście powyższego słusznie Sąd I instancji nie dał wiary również ich twierdzeniom o rzekomej rażącej niewdzięczności pozwanego względem powoda, skoro świadkowie byli w istocie zainteresowani rozstrzygnięciem jako niezadowoleni z dokonanego podziału majątku przez powoda i jego żonę. Co więcej i co ważniejsze dla oceny ich wersji zdarzeń (abstrahując nawet o negatywnej moralnej oceny zachowania świadków, którzy w istocie będąc sami uprzednio uposażeni przez rodziców – powoda i jego żonę – podejmują obecnie działania zmierzające pośrednio lub bezpośrednio do podważenia poczynionych przy ich początkowej aprobachie ustaleń rodzinnych) to również sami świadkowie nie potrafili wskazać konkretnych zdarzeń mających świadczyć o rażącej niewdzięczności pozwanego wobec powoda – przyznając zwłaszcza, że pozwany pozostawał przed konfliktem w dobrych relacjach z powodem i że uszanował wolę dziadka. Zauważyć w tym miejscu zdaniem Sądu Apelacyjnego również wypada, mając na uwadze zaangażowanie powoda w działalność prowadzoną faktycznie z Z. P. i jej kondycję, że to w istocie obecne zachowanie powoda inspirowane stanowiskiem części jego dzieci, de facto stanowi zagrożenie dla jego spokojnego bytu i mogłoby narażać go na utratę miejsca, w którym obecnie zamieszkuje, a zatem to ono winno wzbudzać u powoda wskazywane w apelacji poczucie zagrożenia bezpieczeństwa a nie działanie pozwanego.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia swobodnej oceny materiału dowodowego przypomnieć nadto trzeba, że wykazanie przez stronę, że Sąd naruszył art. 233 § 1 k.p.c. (a w konsekwencji dokonał błędnych ustaleń faktycznych) oraz że fakt ten mógł mieć istotny wpływ na wynik sprawy, nie może być zastąpione odmienną interpretacją dowodów zebranych w sprawie, chyba że strona jednocześnie wykaże, iż ocena dowodów przyjęta przez Sąd za podstawę rozstrzygnięcia przekracza granice swobodnej oceny dowodów (por. wyrok SN z dnia 10.04.2000 r., V CKN 17/00, OSNC 2000/10/189, Biul. SN 2000/6/13, Wokanda 2000/7/10). Pamiętać bowiem trzeba, że art. 233 § 1 k.p.c. przyznaje sądowi swobodę w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zarzut naruszenia tego uprawnienia tylko wtedy może być uznany za usprawiedliwiony wyłącznie, jeżeli sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki, z zasadami wiedzy, bądź z doświadczeniem życiowym. Nie może budzić zatem najmniejszych wątpliwości, że Sąd I Instancji ma jedynie obowiązek wyprowadzenia z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych. Zatem reguła ta, współokreślająca granice swobodnej oceny dowodów, nie będzie zachowana (a tym samym dokonana przez Sąd ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie znajdzie się pod ochroną zasady swobodnej oceny materiału dowodowego) jedynie wówczas, gdy wnioski wyprowadzone przez Sąd przy ocenie dowodów nie układają się w logiczną całość zgodną z doświadczeniem życiowym, lecz pozostają ze sobą w sprzeczności, a także, gdy nie istnieje logiczne powiązanie wniosków z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym (por. wyrok SN z dnia 09.12.2009 r., IV CSK 290/09, Lex nr 560607). Tymczasem zdaniem Sądu Apelacyjnego analiza akt sprawy i uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia prowadzi do jednoznacznego wniosku, iż w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy w żadnym stopniu nie przekroczył zasady swobodnej oceny dowodów. Wyprowadzone bowiem na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wnioski w zakresie ustaleń faktycznych nie naruszają zasad logiki, a co więcej wbrew twierdzeniom apelacji znajdują pełne wsparcie również w wskazaniach wiedzy, a zwłaszcza doświadczenia życiowego.

Nie sposób zgodzić się ze skarżącym, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazywał na jakiegokolwiek zachowania, które mogłyby zostać potraktowane jako rażąca niewdzięczność pozwanego wobec powoda. Zatem w ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji zasadnie uznał, że brak było podstaw do przypisania pozwanemu jakiegokolwiek niewdzięczności, która uzasadnia odwołanie darowizny, a tym bardziej rażącej niewdzięczności. Oceny takiej nie mogą zmienić przytoczone przez skarżącego tezy orzeczeń sądowych, gdyż nie może budzić wątpliwości, iż również w świetle przytoczonych judykatów, o rażącej niewdzięczności można mówić nie w przypadku każdego (choćby ocenianego negatywnie zachowania obdarowanego), ale jedynie wówczas, kiedy zachowanie takie, oceniane rozsądnie z uwzględnieniem relacji rodzinnych łączących obdarowanego i darczyńcę, lecz również w kontekście ujawnionych okoliczności sprawy, może zostać uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę, a nadto cechuje je po stronie obdarowanego zamiar pokrzywdzenia darczyńcy oraz więcej niż znaczne nasilenie złej woli. Mając to na uwadze uznać zatem

w szczególności należy, że przesłanki rażącej niewdzięczności nie wyczerpują drobne nieporozumienia dnia codziennego, krzywdy i przykrości wyrządzone w uniesieniu, sprowokowane choćby nawet były uciążliwe albo stanowiły dla darczyńcy źródło rozczarowania postępowaniem obdarowanego. Chodzi bowiem wyłącznie o zachowania, wykraczające znacznie poza zwykłe przypadki konfliktów i niewdzięczność o takim nasileniu, która w danych warunkach rodzinnych ma charakter ewidentnie i drastycznie przekraczający przyjęte normy.

Wbrew stanowisku apelującego takich okoliczności postępowanie dowodowe nie ujawniło, zaś te ujawnione w jego toku zdarzenia, mając na uwadze całokształt okoliczności sprawy w żaden sposób nie mogą zostać potraktowane za wypełniające pojęcie rażącej niewdzięczności pozwanego. Podkreślić dodatkowo i stanowczo należy, co musi mieć istotne znaczenie w okolicznościach sprawy, że przeniesienie własności nieruchomości w drodze darowizny oznacza, że obdarowany może wykonywać w stosunku do nieruchomości wszelkie uprawnienia właścicielskie w zakresie korzystania z rzeczy i dysponowania nią, decydować zatem w szczególności może o przeznaczeniu poszczególnych pomieszczeń. W sytuacji jedynie, kiedy na rzecz darczyńcy ustanowiono osobistą służebność mieszkania, zachowuje on uprawnienia, w zakresie wynikającym z ustanowionego dlań prawa, z zastrzeżeniem, że nie jest władny wpływać na decyzje właściciela dotyczące możliwości skorzystania z jego prawa, nienaruszające uprawnień służebności mieszkania. Podkreślenia wymaga, iż w niniejszej sprawie służebności takiej powód sobie zastrzegł, jednakże pozwany zgodnie z wcześniejszymi ustnymi ustaleniami w żaden sposób nie uniemożliwia powodowi korzystania z nieruchomości oraz nie korzysta w niej sposób zagrażający korzystaniu z niej przez powoda.

De facto zatem sam pozwany, ze względu właśnie na szacunek dla powoda i wdzięczność jako dziadka, narzuca sobie znaczne ograniczenia na uprawnienia, które przysługują mu jako prawowitemu właścicielowi nieruchomości, do korzystania z nieruchomości w sposób pełny. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nieporozumieniem jest zatem zarzucanie pozwanemu rażącej niewdzięczności i spowodowanie zagrożenia poczucia bezpieczeństwa powoda – przez podjęcie działań zmierzających do zamieszkania w spornej nieruchomości. Podkreślenia wymaga, że bezspornie pozwany jedynie rozważał taką sytuację, przy czym uzależniał ją od decyzji powoda, co świadczy właśnie wprost o właściwym zachowaniu i szacunku, jakim pozwany darzył dziadka. Przypomnieć należy, że plany zamieszkania pozwanego z dziadkiem wiązały się nierozzerwalnie z planem rozszerzenia przez pozwanego opieki na powodem, co jest szczególnie istotne w kontekście podnoszonych zarzutów braku dostatecznej opieki pozwanego nad powodem. Zauważyć nadto należy, iż powód, który początkowo zgadzał się na zamieszkanie pozwanego, ostatecznie pozwanemu odmówił, którą to decyzję pozwany (mimo że jako właściciel nie musiał się z nią zgodzić) bezspornie uszanował, co jednoznacznie przesądza o tym, iż nie można pozwanemu w żadnym razie zarzucać braku szacunku dla stanowiska obdarowanego. W kontekście uprawnień właścielskich pozwanego, całkowicie chybiony jest również zarzut o samowolnym zajęciu przez niego jednego z pomieszczeń. Pomija skarżący, że jego zajęcie było nie tylko uprawnione, ale również usprawiedliwione okolicznościami – koniecznością przechowania swoich rzeczy do czasu znalezienia innego mieszkania, a w dodatku nie wywołało dla powoda żadnych niedogodności, zwłaszcza, że pomieszczenie to było użytkowane sporadycznie, a za życia żony powoda również służyło podobnym celom, jakie nadał mu pozwany. Co więcej pomija powód, powołując się na nagłe i niespodziewane działanie pozwanego, że wynikało ono z jego zmiennych decyzji. Podobnej ocenie poddać należało twierdzenia skarżącego w zakresie ustanowienia przez pozwanego hipoteki na nieruchomości stanowiącej przedmiot darowizny. Jeszcze raz bowiem podkreślić należy, że pozwany jako pełnoprawny właściciel ma prawo do różnego rozporządzania nieruchomością, a zatem ustanowienie przez niego hipoteki, które przecież w żaden sposób nie ogranicza powoda w korzystaniu z nieruchomości i nie jest uciążliwe, nie może być traktowane jako brak szacunku dla dziadka i jego woli. Sam szacunek i wdzięczność dla obdarowanego nie może być bezwzględny ograniczeniem dla swobody decydowania o przedmiocie darowizny, albowiem w przeciwnym razie stanowiłyby niedopuszczalną ingerencję i ograniczenie prawa własności. Wskazać nadto należy, że również to zachowanie pozwanego musi zostać ocenione w kontekście ujawnionych okoliczności. Pozwany który uszanował wolę dziadka (powoda) i nie zamieszkał w części nieruchomości

(a przypomnieć należy, iż miał zamiar zaadaptować w tym celu strych) i zmuszony był do zabezpieczenia w inny sposób potrzeb mieszkaniowych swojej rodziny. Zatem ustanowienie hipoteki w dodatku łącznej, mając zwłaszcza na względzie, iż obecnie druga z nieruchomości wartością odpowiada wysokości kredytu, który zabezpiecza hipoteka, nie może zostać w żaden sposób uznane za rażącą niewdzięczność, ani nawet za naruszenie poczucia bezpieczeństwa. Warto również ponownie w tym miejscu wyeksponować, co już sygnalizowano, że twierdzenia o zagrożeniu bezpieczeństwa powoda przez działania pozwanego, nie tylko nie mogą odnieść skutku. Nie sposób bowiem uznać że stanowią rażącą niewdzięczność, ale są całkowicie chybione w kontekście formalnego zaangażowania powoda w działalność jego syna, która to raczej winna wywoływać poczucie zagrożenia.

Za nieporozumienie muszą zostać uznane również twierdzenia o braku dostatecznej pomocy i zainteresowania ze strony pozwanego, w szczególności, że materiał dowodowy nie wskazuje na konieczność szczególnie wzmożonej opieki nad powodem. Nie może budzić wątpliwości, że do czasu zaostrzenia konfliktu, pozwany w miarę możliwości wspierał powoda, zaś obecnie tego nie czyni wyłącznie z uwagi na decyzję samego powoda. Nie może zatem obciążać pozwanego brak udzielania wsparcia powodowi, którego ten sobie w istocie nie życzy. Podkreślić przy tym należy, że w ocenie Sądu Apelacyjnego, okoliczności sprawy wskazują, że nie obciąża pozwanego również powstanie i nasilenie konfliktu, które bezspornie jest wynikiem wpływu na powoda rodzeństwa ojca pozwanego niezadowolonego z podziału majątku rodziców. Na marginesie jedynie wskazać należy, że nieuprawnione (gdyż całkowicie nieprawdziwe) w ustalonym stanie faktycznym są twierdzenia skarżącego, iż ów szacunek jakim powód z żoną darzyli pozwanego doprowadził do przekazania mu majątku z pominięciem dzieci, które przecież co bezsporne zostały uposażone w inny sposób.

Nadto w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie można analizując okoliczności sprawy pomijając, że działanie powoda bezsprzecznie wynika z inicjatywy części jego dzieci, co dodatkowo świadczy, że w istocie nie można skutecznie twierdzić, iż doszło do faktycznej niewdzięczności pozwanego, któryby w rzeczywistości krzywdził powoda.

Zaskarżony wyrok zapadł zatem przy w pełni prawidłowo poczynionych ustaleniach faktycznych, nienaruszających zasady swobodnej oceny dowodów oraz bez naruszenia przepisu art. 898 § 1 k.c., a apelację należało oddalić jako bezzasadną po myśli art. 385 k.p.c.

W punkcie 2 wyroku Sąd Apelacyjny orzekł o kosztach postępowania, zasądając od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.700 zł tytułem kosztów postępowania. Podstawą tego orzeczenia stał się art. 98 k.p.c., albowiem zdaniem Sądu Apelacyjnego w postępowaniu apelacyjnym nie zachodziły już podstawy do zastosowania przepisu art. 102 k.p.c. Zastosowanie przewidzianej w tym ostatnim przepisie instytucji nie mogło znajdować uzasadnienia jedynie w fakcie zastosowania tej normy w postępowaniu przed Sądem I instancji oraz trudnej sytuacji majątkowej powoda. Podkreślić bowiem należy, że owe szczególne okoliczności to nie tylko trudna sytuacja powoda, ale w szczególności wątpliwy i dyskusyjny charakter sprawy, niejasna podstawa prawna czy subiektywne przeświadczenie o słuszności dochodzonego roszczenia. Okoliczności takie w niniejszej sprawie nie miały miejsca. Potencjalnie mająca zastosowanie w sprawie okoliczność subiektywnego przeświadczenia o słuszności roszczenia, nie znajdowała uzasadnienia na etapie postępowania apelacyjnego, mając na uwadze jednoznaczne stanowisko Sądu I instancji. Na zasądzoną od powoda na rzecz pozwanego kwotę złożyły się koszty zastępstwa procesowego ustalone w oparciu § 6 pkt 6 w zw.

z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r.

w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348).

W punkcie 3 wyroku rozstrzygnięto o wynagrodzeniu pełnomocnika powoda

z urzędu na podstawie przepisów § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 w zw.

z § 19 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348), powiększając ją o należny podatek VAT (§ 2 ust. 3 powołanego rozporządzenia).

MR-K